

Porozmawiajmy chwilę o zastrzeżeniach wobec nowelizacji ustawy o IPN, które padły w Polsce z prawej strony. Mecenasz Lech Obara ze Stowarzyszenia Patria Nostra, którego trudno zapisać do opozycji totalnej, przekonywał, że prawo, aby było szanowane, musi być skuteczne, i dopytywał, na jakiej zasadzie Polska ścigałaby kłamców mieszkających poza granicami Polski. Czy to byłoby w ogóle wykonalne?

Dla osób oczerniających naród polski z zagranicy stworzono specjalne przepisy cywilne, dlatego ustawa była komplementarna. Dlaczego jednak przepis karny dotyczył również cudzoziemców? Ponieważ mogłoby się zdarzyć, że osoba z zagranicy, która pluje na nasz kraj i mówi, że Polska odpowiada za Holocaust, przyjeżdża do nas. Uważam, że powinniśmy mieć tak jak inne państwa narzędzia, by się bronić. Izrael ma takie przepisy i potrafi je stosować. To pytanie o nasze aspiracje. Jestem przekonany, że ten przepis mógłby być skuteczny. Moglibyśmy również dopracowywać skuteczność takiego mechanizmu na terenie UE. W tamtym okresie wychodziłem z założenia, że nawet jeżeli jeden czy drugi wniosek o ściganie, który wysłałibyśmy za granicę, zostanie zlekceważony, to nie znaczy, że nie mamy go wysyłać.

Podstawowym warunkiem jest jednak determinacja Polaków. Tymczasem cała dyskusja wokół nowelizacji ustawy o IPN pokazała, że nie mamy w sobie takiej siły. Rafał A. Ziemkiewicz mówi, że Polakom bardzo brakuje poczucia godności. Mamy problem z tym, żeby podnieść głowę i powiedzieć: Holocaust nie jest naszym dziełem i to nam należą się odszkodowania za zbrodnie na naszym narodzie. Nikt już w tej sprawie nie będzie nam dyktował warunków.

Mecenasz Obara wskazywał też, że zapis o przypisywaniu Polakom niemieckich zbrodni jest zbyt szeroki i lepiej było go zawęzić, by uniknąć niejasności. Jego zdaniem należało po prostu zakazać przypisywania Polakom odpowiedzialności za stworzenie obozów zagłady.

Nie zgadzam się z taką argumentacją. Zawężenie powodowałoby, że ludzie zkałujący nasz kraj mogliby różnymi sztuczkami słownymi uciekać przed odpowiedzialnością, np. mówiąc o „polskim Holokauście”. Prowadziliśmy na ten temat długie dyskusje i uznaliśmy,

że sensowne jest szersze ujęcie tego problemu.